

KINO
„APOLLO”

Dziś i dni następnych!
Podwójny program 14 aktów. — — — Oznaczony na konkursie.
STRACENCY Z NAD ADRJI
czyli **Legenda Wssodu**
NA SCENIE! **NA SCENIE!**
nowy repertuar

11 listopada 1918 -- 11 listopada 1927

Jedenastego listopada 1918 roku przybył do Warszawy, uwolniony z więzienia Magdeburgskiego, Józef Piłsudski, aby z rąk ówczesnych regentów odebrać władzę zwierzchnią nad Polską. Ustapili mu jej sami pod wpływem obawy, że inaczej samozwańczy „rząd ludowy” obwołany parę dni przedtem w Lublinie, którego prezesem był Ignacy Daszyński, wywoła w kraju wewnętrzną walkę, a walka ta może łatwo doprowadzić do przetrucenia się na Polskę zalewu bolszewickiego. — Z oddaniem rządów w ręce Józefa Piłsudskiego łączyła się nadzieja, że nie da się on użyć za narzędzie bolszewizowania Polski, a równocześnie, że autorytet jego nazwiska jest dość duży, aby żywiły radykalne z p. Daszyńskim na czele musiały mu się poddać.

Położonego w nim zaufania Józef Piłsudski nie zawiodł. Nad regentami których władzy nie życzyli sobie radykali lewicowi, a których namiętnie zwalczały radykali prawicowi miał wielką wyższość: został uznany przez kraj cały jako prawowity zwierzchnik. Mógł wobec tego przystąpić i natychmiast przystąpił do kładzenia podwalin dla zabezpieczenia bytu Polski i dla jej wewnętrznego urządzenia na podstawach praworządnych. — Otwarła się przed nim możliwość zorganizowania państwa na podstawie własnego autorytetu — bez sprzeciwu z żadnej strony lewej ni prawej. Przez jak najdalej posuniętą lojalność i nie okazując żadnej żądzy władzy, poszedł on jednak inną drogą: rozkazał p. Moraczewskiemu rozpisac na podstawie przygotowanej przez p. Świeżyńskiego ordynacji, wybory i powołał w ten sposób do życia sejm ustawodawczy, wierząc, że tą drogą najłatwiej i najtrwalej zbudować Polskę. Dzisiaj widzimy, że popełnił w taktyce swojej błąd polityczny.

Przez lat 8 (1919—1926) zmagał się Sejm najpierw jeden, potem drugi z włożonym mu na barki ciężarem, który siły jego przerastał. Budowa państwa szła wskutek tego z wolna. Fundamenty polityczne pod rozwój państwa — tj. konstytucję i ordynację wyborczą — założono źle; o gospodarczych lepiej nie mówić; składały się na nie coraz to nowe eksperymenty z inflacją, etatyzmem i bolszewizującymi pomysłami. W polityce zagranicznej popełniono również fatalne błędy, a tylko szczęśliwa dla nas konstelacja światowa pozwoliła się nam z nich na czas wycofać i choć niektóre straty odrobić. Gdyby nie zwyciężka w swych rezultatach wojna z Rosją, a która uczuciem narodu wstrząsnęła i do zgodnego wysiłku go zmusiła, to kto wie, czy całe dzieło wskrze-

szenia nie byłoby rychło rozpadło się w gruzy, jak źle założona u fundamentów budowla?

Widząc nie dość szybkie i w myślnych eksperymentach grzęznące dzieło budowy państwa, postanowił Józef Piłsudski swą omyłkę naprawić i kierunek spraw politycznych w swe ręce ująć. To była geneza zamachu z dnia 12 maja 1926 r., uwieńczonego wojskowym powodzeniem. Parlamentaryzm został pozbawiony wszelkiego wpływu, a kierunek budowy państwowej oddany w ręce Józefa Piłsudskiego, jako faktycznego dyktatora. Oto w kilka zdań ujęty rzut oka na wypadki polityczne ostatnich ośmiu lat.

Popełniliśmy przez te ośm lat wszyscy błędy, za które odpowiedzialność nie spada ani na jednego człowieka, ani na jedno stronnictwo, ani na grupę stronnictw, ani na jedną klasę społeczną — ale rozkłada się na wszystkich. Liczne można na usprawiedliwienie tych błędów przytoczyć powody, ale byłoby zbędnym dzisiaj się tem zajmować.

Rozpoczynamy więc dziesiąty rok naszej wskrzeszonej niepodległości pod pomyślnymi bądź co bądź auspiciami. Będzie to rok doniosłego w stosunkach naszych przełomu. Będzie to rok jeśli wszystko pomyślnie się ułoży, odrodzenia gospodarczego pod wpływem obcych kapitałów, którym do Polski wreszcie otwarto wrota — oraz rok reformy naszego ustroju, jeśli nowy sejm do tego dzieła dorosnie. Nadzieja w obu kierunkach będzie usprawiedliwiona, jeśli rząd, trzymający kierunek państwa silnie i wyłączenie w rękach, obie sprawy umiejętnie i energicznie poprowadzi. A jeśli nadzieja ta się spełni, to przyszłą rocznicę wskrzeszenia, dwa już lustra obejmującą, będziemy obchodzili w sposób jeszcze radośniejszy, jeszcze bardziej pełen zapału, aniżeli rocznicę obecną — zaś dookoła osoby Józefa Piłsudskiego, który tak ciężką odpowiedzialność wziął na siebie, skupi się wówczas cały naród, zapominając o niejednym może błędzie, a pamiętając jedynie o olbrzymich jego zasługach.

Obchód w Piotrkowie.

Uroczystości, z okazji 9-cio letniej rocznicy wypędzenia okupantów z kraju, rozpoczęły się w Piotrkowie w czwartek wieczorem capstrzykiem orkiestry wojskowej, która grała na ulicach marsze narodowe.

Gmachy publiczne i wiele domów prywatnych ozdobiono chorągwiemi o barwach państwowych; balkony przystrojono w krzewy zieleni, zaś wieczorem okna i balkony rześcicie

iluminowano. Zwracała uwagę efektowna iluminacja gmachów: Ratusza, Sejmiku Powiatowego, Policji Państwowej i t. d.

Rano zapelnily się świątynie wszystkich wyznań, gdzie stosownie do uprzednio ustalonego programu odbyły się nabożeństwa.

U Fary, gdzie oprócz przedstawicieli władz, zgromadziły się niezwykle liczne rzesze, Mszę św. celebrował ks. prałat St. Szabelski, przyczem wygłosił wspaniałe kazanie, dostosowane do uroczystości.

Po nabożeństwach na ulicy Kaliskiej przed ogrodem Bernardyńskim, odbyła się defilada oddziałów wojskowych, Strzelca, Policji, Kolejarzy, Przysposobienia Wojskowego, Straży Więziennej i t. p. przed reprezentantami wojska, władz i społeczeństwa, budząc swoją dziarską postawą ogólny entuzjazm.

Sklepy między godziną 10—3 po południu były zamknięte.

Obchód w Piotrkowie zakończył się uroczystą Akademią, która wieczorem zgromadziła bardzo liczną publiczność.

Święto państwowe w Seminarjum

Uczelnia nauczycielska wzięła udział w nabożeństwie dla wszystkich szkół średnich w kościele pojezuickim, który możnaby obecnie nazywać gimnazjalnym.

O 12 ej godzinie zebrała się młodzież w auli. Chór odśpiewał „Gande Mater Polonia”. Dyrektor zakładu D-r Magiera wygłosił okolicznościowe przemówienie o czasach i skutkach fizycznych wojny światowej na ziemiach polskich, podkreślił wartość i znaczenie niepodległości, uzasadniał hasło: raczej głodno i chłodno a swobodno niż w salach i przy pełnej misie a w niewoli. Zaznaczył wreszcie postępy gospodarcze i kulturalne Polski w 9-leciu wolności.

Chór pod kierownictwem p. Janiewiczza odśpiewał jeszcze kilka pieśni. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu narodowego.



Polecamy również nasze wyborowe wina bordowskie i inne.

PŁYTY patefonowe
najnowsze aktualności
w **Bazarze Narodowym**

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota
12
Listopad

Dziś Marcina P.
Jutro Stanisława Kost.
Wschód słońca g. 6,51.
Zachód o godzinie 4,35.

— Z karty żałobnej. W Warszawie zmarł śp. Józef Sieciński, wiceprezes Związku prasy prowincjonalnej, redaktor tygodnika „Głos Ludu”, znany działacz społeczno-narodowy.

Przy braku apetytu, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu, naturalna woda gorzka «Franciszka Józefa» usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm. Już dawni mistrzowie wiedzy medycznej uznali, że woda Franciszka-Józefa jest jedynym pewnym środkiem przeczyszczającym dla organizmu. Żądać w aptekach i drogerjach.

Badanie jakości chleba w całym Państwie

Dnia 9 b. m. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja w sprawie rozszerzenia działalności komisji do czuwania nad jakością mąki i chleba. Komisja ta, pod przewodnictwem prof. Gądzikiewicza, a dotychczas pozostała przy komisariacie rządu Warszawy.

Na środowej konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych postanowiono działalność tej komisji, ze względu na dodatnie wyniki jej dotychczasowych prac, rozszerzyć na ważniejsze ośrodki handlowe i przemysłowe w państwie, a jednocześnie zaś działalność komisji skoncentrować przy władzach centralnych, w tym wypadku przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Sprawa zaginięcia gen. Zagórskiego umorzona

W związku z zaginięciem gen. Zagórskiego, przedstawiciel redakcji prawniczej „A. B. C.” uzyskał wywiad u prokuratora sądu wojskowego pułk. Kaczmarek.

— Jaki jest stan obecnego śledztwa? — pyta przedstawiciel „A. B. C.” co do losu gen. Zagórskiego.

— Nic o tem nie wiem.

— A przecież mjr. Mazurkiewicz przekazał akt śledztwa p. pułkownikowi?

— Byłem wtedy na urlopie.

— Czy został może wyznaczony nowy sędzia śledczy?

— O tem zadecyduje szef sądu pułk. Armiński. Niech się pan zwróci do niego — kończy rozmowę pułk. Kaczmarek.

Przedstawiciel „A. B. C.” zwrócił się do pułk. Armińskiego z tem samym zapytaniem, który rzekomo miał oświadczyć:

— Przecież sprawa ta jest już umorzona. Nic ponadto powiedzieć nie mogę.

— Wykaz zachorowań i zgonów w Piotrkowie. W Miejskim Urzędzie Zdrowia zanotowano w tygodniu № 45 (od 30-X do 5-XI r.b.) zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachorowań 2, zgon 1, błonica (dyfteryja) zachorowań 0, błonica (szkarlatyna) zachorowań 3, zgon 0, odra zachorowań 2, zapalenie opon mózgowych zgon 0, gruźlica płuc zachorowań 0, zgon 1, ospa wietrzna zachorowań 0, zapalenie opon mózgoworzędnowych gruźlicze zgony 2.

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stotowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Ogłoszenie.

Urząd Więzienia w Piotrkowie pragnie zakupić 5 wagonów ŻYTA, wobec czego uprasza o podanie ceny za 1 c/m. loco stacja Piotrków.
Naczelnik Więzienia: (—) M. WINNICKI.

o zadrzewieniu ulic miejskich

(Dokończenie)

Drzewa sadzone na ulicach wąskich i pochliwych, lub choćby na ulicach szerokiej lecz zbyt blisko okien albo też o korynach zbyt rozrosłych, przynoszą więcej szkody niż pożytku i ozdoby (w Piotrkowie Al. 3 Maja, Al. Cmentarna). Zresztą drzewa duże — rozrastając się rujną chodniki i bruki.

Pozatem roztawienie drzew wzdłuż bruków powinno być tak uskutecznione, by drzewa nie stały naprzeciw ważniejszych domów do domów czy sklepów i nie zasłaniały bardziej interesujących szczegółów architektonicznych fasad przyległych bruków.

Drzewo na ulicy wtedy spełni swoje zadanie i cel życia — kiedy podobnie jak w parku — znajdzie się „na właściwym miejscu”.

Drzewa w miastach a zwłaszcza w dzielnicach zwróconych zabudowanych powstrzymują rozprzestrzenianie się kurzu, dostarczają cienia, łagodzą jaskrawość ścian, tłumią hałas uliczny — a co najważniejsza — umiarkują temperaturę i dobrane, znakomicie przystosowane do warunków miejskich, nabierają prawdziwego uroku, a oko ludzkie chętnie widzi te okazy żywej przyrody w mieście.

Nieodpowiednio jednak dobrane drzewa niewłaściwie rozmieszczone jak wspomnieliśmy — mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. O jednym już wspomnieliśmy tj. o szkodliwości sadzenia drzew zbyt blisko okien domów — lub też drzew zbyt rozłożystych koronach.

Zbyt gęsto sadzone i zbyt rozłożyste drzewa dając wprawdzie przez b. krótki czas w lecie pożądaną cień, utrudniają przepływ powietrza, a w zimie, utrudniają przepływ ciepła, a w powietrzu takie drzewa, jak m. p. jesion, zawierają przeciętnie do 100 bakterji i więcej. Jakież stąd niebezpieczeństwo dla ludzkiego zdrowia!

Doświadczenia wykazują, że kurz uliczny w cieniu drzew (wilgotny) sprzyja rozwojowi bakterji, zaś poddany działaniu promieni słonecznych zawiera tych bakterji znacznie mniej, giną one bowiem na słońcu bardzo szybko. W tym wypadku pasy wulkowe, które winno się zakładać wszędzie, gdzie to tylko możliwe, dając miłą i zdrową cienie równocześnie wchłaniają kurz i przyczyniają się do oczyszczania powietrza lepiej niż drzewa.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, przy sadzeniu drzew na ulicach trzeba być nadzwyczaj ostrożnym — a przede wszystkim czynić to na podstawie dobrze przemyślanego planu i programu. W szczególności pamiętać należy, że drzewka małe i w młodym wieku — o koronach formowanych nie winny być sadzone na węższych jak 4 m. ulicach, przy zabudowaniu zwróconym, drzewka te winny być sadzone w odległości od siebie 5 — 6 m. drzewa zaś większe wymagają wzajemnej odległości 10 m. a sadzone być winny w takiej odległości od domów, by nie zasłaniały im i nie tamowały dostępu do nich promieni słonecznych.

Bardzo ważną rzeczą jest dobór odpowiednich gatunków drzew, które najłatwiej przetrzymują „twarde” zwykłe warunki życia na ulicy, które w danej okolicy najlepiej znoszą odnośny klimat.

Trzeba mieć przytem na uwadze, że drzewa wysokie winny zniknąć z ulic o średniej nawet szerokości do 25 m. — a wysokość ich korynki winna być dobierana w stosunku do szerokości ulicy. Na niezbyt wąskich ulicach będziemy mieli: akację kulistą, głóg (zwłaszcza purpurowy) jarzębinę, kasztanowiec, klon i t. p. wszystko o formowanych koronach. Na szerszych wypadnie sadzić średnio wysokie drzewa jak: akację białą, brzozę, dąb piramidalny, lub szkarłatny, jesion amer., i szary, klon, lipę czarną i krymską i t. p.

Nie należy również na tej samej ulicy mieszać różnych gatunków drzew — zwłaszcza o różnym wzroście. Wytwarza to pewien niepokój i brak harmonji w ogólnej linii ulicy zadrzewionej.

Z powyższego widoczne, że tworzenie tzw. alei w miastach wymaga dużej szerokości ulic. Dobrze założona aleja, dająca wrażenie powagi i piękna, powinna posiadać szerokość od 50 m. w górę. Aleje o szerokości 6 — 10 m. i to w dwa rzędy 4 rzędy drzew zwłaszcza szybko rosnących takich jak kasztan — to ciemne „tunele”, ponure i wilgotne zazwyczaj deptaki czy nawet ulice — niechętnie uczęszczane z wyjątkiem dni skwarnych.

Zapominając o zasadach wyżej pokrótce wyliczonych, że się przysługujemy sprawie nie tylko piękna ale i zdrowia miast. Pamiętać o tem należy zwłaszcza teraz, kiedy to okólniki ministerjalne polecają (skądinąd zupełnie słusznie) Zarządom gmin prowadzenie akcji obsadzania dróg i ulic drzewami, abyśmy nie wpadli w przesadę.

Inż. W. Ojło

Z miasta

— **Od Wydawnictwa.** W razie nieregularnego otrzymywania pisma naszego, prosimy Sz. Abonentów o natychmiastowe powiadomienie, przy czem nadmieniamy, że wysyłki pisma nikomu w bieżącym miesiącu nie wstrzymywaliśmy.

— **Św. Marcin nie zawiódł.** Legenda o białym koniu jest — jak wiadać — ciągle żywa, a dziś zaznaczyła się z niebywałą punktualnością. Po nieprawdopodobnej, jak na listopad, pogodzie i wysokiej temperaturze, temperatura ta spadła gwałtownie, zaczął padać deszcz, następnie śnieg, który utrzymuje się dotychczas.

Z łaźni miejskiej

Podaje się do wiadomości, że łaźnia miejska od dnia 14 listopada r. będzie czynną codziennie za wyjątkiem świąt i poniedziałków. Wanny od godziny 9 do 20 (8 ej), natryski od godz. 14 (2-ej) do 20 (8) i w soboty od godz. 9 do 20 (8-ej) z obowiązującym cennikiem:

	Wanny	Łaźnia i natryski
Wtorek	zł. 0.70 gr.	zł. 0.50 gr.
Sroda	„ 0.70 „	„ 0.50 „
Czwartek	„ 1.50 „	„ 1.00 „
Piątek	„ 1.50 „	„ 0.75 „
Sobota	„ 1.50 „	„ 0.75 „

Magistrat m. Piotrkowa.

SPECJALISTA
CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
DR MED. I. FAJMAN
Ulica Piłsudskiego 67, II-gie piętro.
Godziny przyjęć: 12 — 2 i 4 1/2 — 7.

Ostrzeżenie.

Przed dwoma dniami na murach miasta rozlepione zostało wezwanie do mieszkańców naszego miasta z prośbą o poparcie mającego przybyć teatru L. O. P. P., a mianowicie jak się później okazało przedstawienia „Mandaryn Wu”, mającego się odbyć w dniu 13 listopada r. b. Wezwanie to podpisane zostało przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. w Piotrkowie.

Z uwagi, że wezwanie powyższe zostało wydrukowane bez porozumienia się z miejscowym Komitetem LOPP, a zatem i podpis na wezwaniu nie odpowiada rzeczywistości i został uzurpowany, Komitet LOPP, w Piotrkowie czuje się w obowiązku podać do wiadomości powszechnej, iż żadnej odpowiedzialności nie przyjmuje na siebie za wezwanie powyższe i niniejszem ostrzega mieszkańców naszego miasta.

Komitet L.O.P.P.
w Piotrkowie

11-XI-27

Listy do Redakcji

Echa pobicia króla Zygmunta IV w „Głosie Monarchy”.

Wiadomość dotycząca pobicia niejakiego Wilskiego w Redakcji „Głosu Monarchy” wymaga następującego sprostowania:

I. Było to zajście osobiste między red. „Pro-Patrya” Olszewskim, a niejakim Wilkiem, który sprowokował red. Olszewskiego, został przez tego ostatniego czynnie znieważony.

II. Zajście powyższe miało miejsce nie w redakcji „Głosu Monarchy”, a w lokalu Pro-Patrya.

III. O biciu Wilskiego przez kilka osób nie może być mowy.

IV. Wiadomości podane przeto przez szereg pism niezgodne są z prawdą.

Prezes Okręgu Piotrkowskiego
Organizacji Monarchistycznej
Jan Przegonia-Kryński

Naczelnik Kancelarii
(podpis nieczytelny)

6 parceli 30 morgowych
drenowanych —
pod Łodzią do sprzedania
a 1440 morga.

Wiadomość: Kaliska 14 — trafika.

W miesiącu listopadzie płatne są w Kasie Miejskiej m. Piotrkowa:

1) podatek państwowy od nieruchomości za III kwartał r. b. wraz z dodatkami komunalnym,

2) podatek od lokalizacji IV kwartał r. b.

3) podatek państwowy i komunalny od placów niezabudowanych za IV kwartał r. b.

4) opłaty specjalne na budowę i utrzymanie dróg w 1927 r. II-ga rata

5) podatki i opłaty, których terminy płatności, oznaczone nakazami płatniczymi, przypadają na miesiąc listopad.

W celu zlikwidowania zaległości podatkowych za ubiegłe okresy Magistrat przystąpił do wzmożonej egzekucji. Pniważ egzekucja powoduje wysokie koszty, winien każdy płatnik, zalegający z opłatą podatkową, wpłacić zaległość w jak najkrótszym czasie.

Przybył do Piotrkowa magik i fakir-czarodziej z Indji

wystąpi dziś w sobotę i w niedzielę o godz. 6-ej wiecz. w sali Gospody Miejskiej w parku ks. Poniatowskiego.

Niezwykłe atrakcje.

Później zabawa taneczna.

KSIAŻKI OBRACHUNKOWE

DLA ROBOTNIKÓW

według wzoru, zatwierdzonego przez Głównego Inspektora Pracy —

SĄ DO NABYCIA

w Administracji „Dziennika Narodowego”

— Wydawnictwo naszego pisma,

przy ciągłej dbałości o wprowadzenie ulepszeń, nie uciekało się nigdy do społeczeństwa o pomoc materialną, nie zbierało ofiar na fundusz prasowy, nie naciągało wpływowych jednostek „na udziały”, słowem, nasz organ bezpartyjny i niezależny od nikogo materialnie, nie był nigdy ciężarem dla społeczeństwa. Wszelako nawet najsolidniejsze firmy, pragnące dziś egzystować uczciwą a wyteżoną pracą, doznają wiele przeszkód na swej drodze. Do takich przeszkód na drodze pomyślnego prosperowania naszego wydawnictwa, zaliczyć musimy zaległości w opłacie prenumeraty.

Za papier trzeba płacić gotówką, a w razie niemożności zapłacenia składnicy i fabryki doliczają odsetki od dyskonta weksli Tymczasem liczni prenumeratorzy nasi tylko przez zwykłe bagatelizowanie tej sprawy zalegają nam w opłacie należności za kilka miesięcy a niekiedy i dłużej.

Wobec tego, że kilkakrotnie upomnienia nasze nie odniosły należytego skutku, musimy z prawdziwym smutkiem wstrzymać wysyłkę naszego pisma wszystkim zalegającym prenumeratorom.

Prosimy więc wszystkich Szanownych Prenumeratorów, aby w celu uniknięcia nieprzyjemnej ewentualności, pospieszyli z uregulowaniem swych zobowiązań, wpłacając należną sumę w Administracji.

